

*Magdalena Pastuchowa**

REPLIKA CZY KOMENTARZ? PRAGMATYCZNE WŁAŚCIWOŚCI ELEMENTÓW STAROPOLSKIEGO DIALOGU¹

RESPONSE OR COMMENT? THE PRAGMATIC PROPERTIES
OF THE ELEMENTS OF OLD POLISH DIALOGUE

Abstract

The paper analyzes metatextual expressions used to begin an utterance in Old Polish dialogue. The author determines the pragmatic value of those elements and ascribes them the value of response or comment. Both terms (*response* and *comment*) are defined in the theoretical part of the paper.

Keywords: historical linguistics, historical pragmatics, Old Polish dialogue, metatextual expressions

Słowa kluczowe: językoznawstwo historyczne, pragmatyka historyczna, dialog staropolski, wyrażenia metatekstowe

I. UWAGI WSTĘPNE

Prezentowane opracowanie stanowi część projektu badawczego, którego celem jest diachroniczny opis jednostek leksykalnych pozostających poza związkami w zdaniu. Dotychczasowe ustalenia doprowadziły do wniosku, iż najodpowiedniejsze dla nich określenie to „wyrażenia niesyntagmatyczne” [Laskowski, 1998, s. 59]. Całościowy opis obejmował będzie zagadnienia leksykologiczne (w tym etymologię i semantykę) oraz pragmatyczne, a także stylistyczne. W przedstawianym tekście skupiam się przede wszystkim na wprowadzeniu do analizy pragmatycznej. Ilustracją dla rozważań teoretycznych są wybrane jednostki,

* Uniwersytet Śląski, Wydział Filologiczny, Instytut Języka Polskiego, Zakład Leksykologii i Semantyki, plac Sejmu Śląskiego 1, 40-032 Katowice, e-mail: magdalena.pastuch@us.edu.pl

¹ Poruszana problematyka mieści się w projekcie badawczym *Polskie wyrażenia funkcyjne w ujęciu diachronicznym*, finansowanym przez Narodowe Centrum Nauki nr UMO-2011/01/B/HS2/04643.

które nie reprezentują całości materiału, a jedynie obrazować będą problem zasygnalizowany w tytule.

Ponieważ wyrażenia funkcyjne należące do tej klasy w opracowaniach historycznojęzykowych nie były dotychczas szerzej omawiane, podjęłam próbę dostosowania terminologii obowiązującej w lingwistyce synchronicznej do materiału diachronicznego. Nie wszystkie z proponowanych przeze mnie określeń zasługują na miano terminu – są to w większości jedno- lub wielowyrazowe nazwy ułatwiające opis wyodrębnionych obiektów.

Już w tytule artykułu pojawia się kilka wyrażen, które mogą budzić wątpliwości. Konieczne jest zatem poczynienie, przed przystąpieniem do zakreszenia ram teoretycznych oraz do interpretacji konkretnego materiału językowego, kilku uwag wstępnych. Otóż owe, zapowiadane tytułem, „elementy staropolskiego dialogu” to te jednostki języka, które, tworząc całość prozodyczną i komunikacyjną, pojawiają się (lub mogą się pojawić – to nie jest element obligatoryjny) na początku kwestii dialogowej. Moim zadaniem jest określenie, w jakiej funkcji one występują, jaką informację niosą. Poniższe dwa przykłady pokazują, jakim typem jednostek chcę się zająć²:

- (1) Filotymus I: Gdym się z ojcem kłócił, stara najniespodziewaniej wpadła nam w rozmowę.
Taida: *Ha* – co słyszę? A jak się skończyło? (D, I, s. 285)³.
- (2) Kupido: [...] Rad bym obaczył, kto by był tak śmiały, / Żeby mi palce wzierał między strzały?
Merkur: *Nu*, jeno bez afektu, jam bóg tobie równy; / jeżeliś ty jest ostry, tedy ja wymowny (D, V, s. 170) [pismem pochyłym wyróżnione zostały te leksemy, które reprezentują rodzaj jednostek podlegających mojej obserwacji – M.P.]

Dla porządku konieczne jest wyjaśnienie, co rozumiem pod pojęciem „staropolski dialog”, gdyż wyznacza ono z jednej strony płaszczyznę czasową, do której będę się odwoływać, z drugiej zaś określa zasadniczy zrąb tekstów, z których pochodzi materiał będący podstawą badań. Otóż zakładałam tu tzw. szerokie rozumienie staropolszczyzny, takie, jak postuluje w artykule z 2006 r. Bogdan Walczak [2006]. Przyjmuję zatem pojmowanie tego okresu dziejów języka, które bliższe jest rozumieniu historycznoliterackiemu: literatura staropolska w tym ujęciu trwa aż do połowy XVIII wieku.

Do argumentów uzasadniających potrzebę istnienia pojęcia „staropolszczyzna sensu largo”, przedstawionych przez Walczaka, dodam jeszcze swoje, które

² W cytatach zachowuję pisownię przyjętą w opracowaniach filologicznych, z których korzystam.

³ Rozwiązanie skrótów, które podaje po każdym cytacie znajduje się na końcu tekstu w bibliografii.

motywują potrzebę, a wręcz konieczność, jego stosowania w badaniach, które prowadzę. Moim zadaniem jest wieloaspektowy opis tego podzbioru wyrażeń funkcyjnych, którego elementy pozostają poza związkami w zdaniu. Inaczej mówiąc, interesują mnie wyrazy asyntagmatyczne, których główny zrąb tworzą jednostki ujawniające się w dialogu jako krótkie, zwykle będące jedną jednostką leksykalną, fragmenty wymian⁴ tworzące całość komunikatywną. Używam tutaj ogólnego określenia „wyrażenia syntagmatyczne (niesyntagmatyczne)”, choć, jak wiadomo, jest to zbiór zróżnicowany, także z synchronicznego punktu widzenia [zob. np. Laskowski, 1998, s. 59].

Materiał do tego typu badań ekscerpować można tylko z tekstów; polonistyczna leksykografia historyczna, choć dobrze rozwinięta, może być jedynie źródłem uzupełniającym i pomocniczym. Jak wiadomo, nie zachowało się zbyt wiele średniowiecznych tekstów rzeczywiście dialogowych⁵. Podkreślić też warto, że najcenniejsze są dla mnie utwory, które umieścić należałoby w nurcie przynależnym do tzw. kultury niskiej⁶, bo w nich można liczyć na odzworowanie modelu ustnej komunikacji, która z kolei jest żywiołem dla krótkich, spontanicznych odpowiedzi pojawiających się w dialogu. Stulecia kolejne to już pełny rozkwit dramatu, także takich jego realizacji, w których mamy do czynienia ze stylizacją na język potoczny. To jeden z ważnych argumentów przemawiających za tym, aby, chcąc zrealizować zamierzone cele badawcze, czerpać ze „staropolszczyzny sensu largo”. Konsekwencją powyższych uwag jest wybór podstawowego źródła materiału – filologicznego opracowania dramatu staropolskiego [Lewański, 1959–1963]. Jest to, w dosłownym tego słowa znaczeniu, źródło tylko podstawowe – sięgam bowiem także do innych wydań [np. Grzeszczuk, 1985; Wilczewska, 2002] czy do dokumentów dostępnych w zbiorach bibliotek cyfrowych.

⁴ Termin „wymiana” jako nazywający podstawową jednostkę dialogu przejmuję za Michaeliem Stubbssem [1983]; stosuje go w swojej pracy także Jacek Warchała [1991].

⁵ Odwołuję się tutaj nie do gatunkowego rozumienia dialogu, które pozwala odróżnić go od dramatu czy późniejszej konwersacji, lecz do dialogu jako formy podawczej. W tym znaczeniu jego podstawowym wyróżnikiem jest współtworzenie tekstu przez dwie (lub więcej) instancje nadawczo-odbiorcze.

⁶ O dychotomicznym ustrukturyzowaniu kultury średniowiecznej, które zakładało istnienie odrębnych poziomów (kultury duchownych i kultury ludowej) wspomina się w wielu opracowaniach kulturoznawczych, zob. np. Guriewicz, 1987.

II. POJĘCIE METATEKSTU I WYRAŻEŃ METATEKSTOWYCH

Wyodrębniony przeze mnie obszar badawczy przynależy wyraźnie do płaszczyzny tekstu, którą zwykle określa się jako metatekstową. Jest to ta strefa refleksji naukowej, która stanowi wspólne terytorium badań literaturoznawczych i językoznawczych. Nie znaczy to, rzecz jasna, że wnioski płynące z obu tych dyscyplin humanistycznych są zupełnie odrębne, tym niemniej czasami różnice w pojmowaniu niektórych definicji powodują zamieszanie terminologiczne, a nawet nieporozumienia interpretacyjne. W swoich dociekaniach odwołuję się do ustaleń lingwistów, choć i tutaj pojawiają się odmienne podejścia do pojęcia „metatekst”. Ponieważ nie analizuję całościowo warstwy metatekstowej w badanych utworach, a przedmiotem opisu są wyrażenia funkcyjne, które współtworzą ową strukturę, nie ma, jak sądzę, potrzeby, aby przywoływać wszystkie poglądy, pytania i wątpliwości związane z wyznaczaniem zakresu pojęcia; odniosę się tylko do tych konstatacji, które w pełni przyjmuję i które stały się źródłem inspiracji dla moich badań. Rezygnuję zatem ze szczegółów opisu teorii tekstowego i stylistycznego, koncentrując się na pragmalingwistycznym, a przede wszystkim na tych cechach pojęcia „metatekst”, które są najbardziej uniwersalne i które można odnieść do wszystkich jego realizacji. Bożena Witosz, pisząc o kształtowaniu się zakresu pojęciowego tego terminu [Witosz, 2001], wskazuje, że w literaturze przedmiotu podkreślano jego związki z takimi między innymi kategoriami, jak: polifoniczność, wielowarstwowość czy heterogeniczność, „[...] którymi posługiwano się w celu nazwania takich cech tekstu, jak: wielość głosów, modalność, poziomy mowy, wynikające z faktu, iż podmiot układu swój przekaz warstwowo, do sądów już wypowiedzianych dopowiadając inne, komentując treści, które pojawiły się wcześniej, sygnalizując odbiorcy wagę poszczególnych twierdzeń itp.” [Witosz, 2001, s. 74]. Te, bardzo ogólne, wyznaczniki wymagają doprecyzowania. Rozumienie metatekstu, które przyjmuję w swoich badaniach, jest rezultatem zarówno przemyśleń wynikających z lektur [m.in. Wierzbicka, 1971; Witosz, 2001; Wajszczuk, 2005; teksty Macieja Grochowskiego], jak i pracy z konkretnym materiałem językowym. Należy jednak podkreślić, że żaden z podawanych przeze mnie wyznaczników pojęcia nie pozostaje w sprzeczności z istniejącymi ustaleniami, co najwyżej je rozwija, uzupełnia, bądź precyzuje lub też, z racji specyfiki obserwowanego materiału, ogranicza.

Poddaję refleksji nie pełną warstwę metatekstu w staropolskim dialogu, ale tylko wybrane wyrażenia, formalizowane na poziomie leksykalnym. Badane przeze mnie jednostki języka mają wartość metatekstową, ponieważ spełniają nadrzędne kryterium tego poziomu, to znaczy „sterują interpretacją wypowiedzi”

[Witosz, 2001, s. 75]. Dodatkowo stanowią całość komunikacyjną i prozodyczną, wyróżnioną znakami typograficznymi. Bardzo istotnym ich atrybutem jest też tzw. podwójne odniesienie [Grochowski, 2007], to znaczy do mówiącego i do jego aktualnej wypowiedzi. Jak pisze Maciej Grochowski „[...] Powstały w ten sposób dwugłos pochodzi od tego samego nadawcy, a wyrażenie reprezentujące wypowiedź drugoplanową ma podwójne odniesienie – do wypowiedzi podstawowej i do mówiącego” [Grochowski, 2007, s. 72]. I choć nie istnieje kompletna lista wyrażen metatekstowych (wiele z nich zostało opisanych w formie eksplikacji przez Annę Wierzbicką), to już nawet wstępny ogląd zgromadzonego materiału i porównanie go z rejestrem współczesnych wyrażen niesyntagmatycznych, mogących wystąpić w funkcji metatekstowej, pozwala wysnuwać wnioski o niepełnej przystawalności obu zbiorów: historycznego i współczesnego. Ilustrację tego sądu niech stanowi kilka wybranych fragmentów:

- (3) Anioł: Każdy człowiek, choć bez winy, / Szedł do piekła z twej przyczyny. / Ni mógł tego nikt naprawić, / Musiał się Syn Boży stawić.
Szatan: *Bawej, bawej!* Ten aniołek, / Jaki chytry pacholek (D, II, s. 367).
- (4) Niemiec: Hej, da sztych, koć jam sąm kciał, a wyście / horzowie, / Przecię ja nie jetnemu tał Moszkał po glofie.
Służały: *Ba, ba*, prawie. (D III, s. 358).
- (5) Chłopiec: Jako żywo nie ma on i pieniądze.
Koligat: Jakże, kiedy w lochu schował?
Chłopiec: *Ale*, proszę, w jakim lochu? [...] (D, VI, s. 484).

W przykładzie (3) pojawia się *compositum*, którego jednym ze składników jest jednostka *ba*, współcześnie kwalifikowana bądź jako partykuła (tak w leksykografii), bądź nie przypisuje się jej kwalifikacji do żadnej części mowy, a jedynie charakteryzuje się ten ciąg diakrytyczny poprzez przypisanie mu określonych funkcji intratekstualnych [Grochowski, 2004]. Drugi element złożenia to nieistniejący współcześnie, lecz odnotowany w *Słowniku języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego, wykrzyknik *wej*, którego znaczenie leksykograf oddaje przez podanie następujących synonimów: *patrz!, oto!, ot* (Wej jako to się dziwują tobie, by jakiemu zwierzowi!, Budn. Apopht. 62). Notuje też S.B. Linde zapis *ba wej*.

Przykład (4) to co prawda obecne we współczesnej polszczyźnie *ba*, ale tu podwojone⁷, a takich wystąpień nie notuje Narodowy Korpus Języka Polskiego. We fragmencie dialogu oznaczonym numerem (5) mamy *ale*, które nie jest w tym wystąpieniu oczywiście spójnikiem. Można by je zestawić z dzisiejszym

⁷ O podwojonym *ba* w historii polszczyzny wspomina w swoim artykule Krystyna Kleszczowa [2011], zaliczając tę cechę do odmienności formalnych w odniesieniu do współczesnej polszczyzny.

potocznym użyciem reduplikowanego *ale* w kontekstach typu: „Dla twego dobra wiecznego jestem gotów nawet przeboleć wysłanie cię na stos... *Ale ale!* Za często używasz słowa «nawet». Chcesz wiedzieć o czym to świadczy?” [NKJP]. Pełny NKJP notuje 134 takie przykłady, w większości pochodzące z Internetu. To tylko niewielka próbka pokazująca odrębności materiału historycznego i współczesnego, która jak sądzę, stanowi argument uzasadniający potrzebę opisu tej klasy wyrażen z perspektywy diachronicznej.

Pełna charakterystyka asyntagmatycznych wyrażen metatekstowych wymaga oglądu zarówno semantycznego, jak i pragmatycznego⁸. W niniejszym artykule pierwszoplanową rolę gra ten drugi – pragmatyczny.

III. ROZUMIENIE ZAKRESU BADAŃ PRAGMATYCZNYCH

Problem wytyczenia granic pomiędzy semantyką a pragmatyką podejmowany był w literaturze lingwistycznej wielokrotnie, lecz na razie nie można mówić o jakichkolwiek ustaleniach ostatecznych. Większość badaczy wychodzi od klasycznej już definicji Charlesa Morrisa [1938] i próbuje odnieść do niej współczesny stan refleksji językoznawczej. W sensie najbardziej ogólnym pragmatyka „[...] jest to nauka o «praktycznym» znaczeniu wypowiedzi, tzn. o ich znaczeniu w kontekście dyskursu” [Jaszczołt, 2006, s. 131]. W tym świetle wyraźna jest styczność pomiędzy niektórymi teoriami semantycznymi i pragmatycznymi. Katarzyna Jaszczołt zwraca na przykład uwagę na możliwość połączenia semantyki warunków prawdziwości z teorią Grice’a „[...] która z założenia stanowi w pewnym sensie jej [tj. semantyki prawdziwości – M.P.] uzupełnienie poprzez dodanie do znaczenia zdań teorii znaczenia jako pragmatycznego wnioskowania dokonywanego przez rozmówcę w trakcie interpretacji wypowiedzi mówiącego” [Jaszczołt, 2006, s. 132]. Wydaje się, że dla potrzeb badań diachronicznych najlepsze byłoby przyjęcie tzw. kumulacyjnej teorii pragmatyki, której twórcą jest Richard Montague. Zakłada ona kumulowanie się poszczególnych relacji: „[...] w obrębie relacji pragmatycznych zawarte są relacje semantyczne i składniowe, w relacjach semantycznych zawarte są relacje składniowe” [Stalmaszczyk, 2008, s. 178]. Tak rozumiana pragmatyka powinna uwzględniać następujące elementy: wyrażenia językowe, ich desygnaty, użytkowników języka, kontekst użycia oraz, co najważniejsze, relacje pomiędzy tymi elementami.

⁸ Uzasadniałam ten sąd w nieopublikowanym referacie wygłoszonym na konferencji *Jak badać teksty staropolskie* zorganizowanej przez Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Tekst został złożony do druku.

Uproszczoną, przygotowaną dla potrzeb opisu leksykograficznego, wersją rozumienia pragmatycznego obszaru badań jest sformułowanie Jurija D. Апре-
sjana, który podaje taką definicję: „Terminem «pragmatyka» będziemy określać utrwalony w jednostce językowej (w leksemie, afiksie, gramemie, konstrukcji składniowej) stosunek mówiącego do: (1) do rzeczywistości, (2) do treści wypowiedzi, (3) do adresata” [2012, s. 42]. Apresjan włącza tu także elementy ustabilizowane językowo, a te semantycy skłonni są zwykle zaliczać do badań nad znaczeniem.

Lektura prac próbujących wyznaczyć nieprzecinające się obszary semantyki i pragmatyki prowadzi do wniosku, że nie istnieją jednorodne kryteria, które pozwoliłyby tego dokonać. Postanowiłam zatem przyjąć, że te same ciągi diakrytyczne w jednym przypadku mogą nieść określoną wartość semantyczną, w innym zaś – występować jako ciągi czysto pragmatyczne. Uzasadnienie takiego podejścia znalazłam w zebranych materiale, w którym występują takie na przykład użycia jednostek poziomu metatekstowego:

- (6) Ba, jeszcze raz Marcinie, – Więc powiem, tak było: / Kilka osób na jedną salę się złożyło (JKoch, s. 236).
- (7) Rozmawiałeś z nim? – Ba! Wielokrotnie [cyt. za: Grochowski, 2004, s. 23].

Z pewnością *ba* w (6) można by nazwać w pełni „pragmatycznym”: występuje na początku frazki, nie ma kwestii (jest tylko założony kontekst pozawerbalny), do której się odnosi. Takich użyć jest w zebranych przeze mnie materiale więcej. *Ba* w (7) występuje w funkcji dopowiedzenia, któremu można przypisać eksplikację semantyczną, pamiętając oczywiście o nakładaniu się relacji semantycznych i pragmatycznych.

Rozważania teoretyczne chciałabym zakończyć jeszcze kilkoma uwagami na temat poziomu analizy pragmatycznej, który podejmuję. Otóż interesuje mnie poziom mikro, czyli poziom wyrażenia. Piotr Cap w artykule pod tytułem *Od mitu do relatywizmu czyli mikro- i makroanaliza w metodologii badań pragmatycznych* [2011] przekonująco udowadnia, że w badaniach pragmalingwistycznych istnieje, jak to określa, „pęd do analizy w górę”, czyli że:

[...] tradycyjne parametry analizy (deiksa, presupozycja, implikatura oraz akt mowy) dostarczają opisów, które wiążą się ze sobą w sposób (i) wzajemnie komplementarny, (ii) hierarchiczny, wykraczając tym samym poza wyjściowy poziom wyrażenia (poziom ‘mikro’) i nieuchronnie (a także niezwłocznie) zmierzając w kierunku makroanalizy tekstu / dyskursu – nieraz kosztem utraconych w ten sposób bądź też zignorowanych obserwacji poziomu mikro [Cap, 2011, s. 123].

Można więc powiedzieć, że w moim polu obserwacyjnym pozostaje tenże właśnie poziom mikro, czyli treść wyrażenia na poziomie leksykalnym i strukturalnym; staram się ustalić, jaka jest jego wartość wynikająca z kontekstu (czyli deiksa), jakie założenia mogły zostać poczynione przez nadawcę, zanim zostało wypowiedziane (obszar presupozycji), oraz jaki efekt może wywołać to wyrażenie (obszar implikatury) [Cap, 2011, s. 125].

IV. DIALOG, REPLIKA, KOMENTARZ – USTALENIA TERMINOLOGICZNE

Jak wspominałam wcześniej, materiałem, który analizuję, jest dialog rozumiany nie jako gatunek, ale jako forma podawcza, charakterystyczna dla dramatu i przeciwstawiana monologowi lub polilogowi⁹. Interesuje mnie bowiem taka struktura, która oparta jest na schematach komunikacji ustnej, choć oczywiście mam świadomość istnienia stylizacji i konwencji literackich, szczególnie silnie oddziałujących w okresie staropolszczyzny. Dla potrzeb prowadzonych badań rezygnuję z integralnego traktowania tekstu literackiego, jest on dla mnie jedynie źródłem pewnych wcześniej wyodrębnionych struktur (jednostek języka). Tym samym uznaję za uprawnione korzystanie z ustaleń teoretycznych odnoszących się zarówno do materiału historycznego [np. Wojtak, 1993], jak i tych, które opisują dialog współczesny [np. Warchała, 1991; Żydek-Bednarczuk, 1994].

Przyjmuję, że jednostką dialogu jest wymiana (*exchange*) [Stubbs, 1983], w skład której wchodzi obligatoryjnie inicjacja i reakcja, a elementem nieobowiązkowym jest coda. Moim zadaniem jest wyodrębnienie jeszcze mniejszych jednostek w obrębie każdej inicjacji lub reakcji, które mogą pełnić właśnie funkcję repliki, rozumianej tu nieterminologicznie jako ‘bezpośrednia odpowiedź uczestnika dialogu na wypowiedzianą kwestię i odnosząca się do tej kwestii’. W *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* pojawia się co prawda ogólniejsza definicja: ‘każdy maksymalnie linearny ciągły tekst wypowiedzi jednej osoby w dialogu’ [Polański, red., 1993, s. 453], ale już w nowszych leksykonach terminów pragmatyki językowej [Skudrzyk, Urban, 2000] termin ten nie został odnotowany i dlatego przyjmuję inne, zmodyfikowane jego rozumienie. Byłaby „replika” jednostką, którą można wyodrębnić wewnątrz „wymiany”, która stanowi jej fragment, i która wyraża stosunek nadawcy do kwestii wcześniejszej. Ma zatem wartość modalną.

⁹ Dla ustalenia wartości pragmatycznej konieczne jest czasami odniesienie się do „polilogicznego” kontekstu, ale w bezpośrednim polu mojego zainteresowania pozostaje interakcja pomiędzy nadawcą i odbiorcą konkretnej kwestii.

Podobnego doprecyzowania wymaga leksem „komentarz”. I choć, jak większość terminów w humanistyce, wywodzi się on z języka ogólnego, to w różnych jej subdyscyplinach bywa różnie rozumiany [Bogdanowska, 2003]. Dla moich badań rozwiązaniem lepszym niż formułowanie konkretnej definicji wydaje się podanie zestawu cech charakterystycznych dla tej formy podawczej, obecnej, jak dowodzi materiał językowy, w staropolskich dialogach. Już z powyższego zdania wynika, iż odstępuję od gatunkowego czy tekstowego rozumienia komentarza. Wróćmy zatem do cech wskazanych przez Monikę Bogdanowską w monograficznym opracowaniu tej kategorii:

- a) wypowiedź „dodawana” do uprzednio istniejącego przedmiotu,
- b) działanie językowe, którego podstawy określają czynności mentalne związane z interpretowaniem, objaśnianiem, komentowaniem, ocenianiem, wykładaniem, tłumaczeniem, kreacją [2003, s. 11].

Przedstawione wyznaczniki nie są precyzyjne – wyznaczają jedynie szerokie ramy, w obrębie których można się poruszać, chcąc dane wypowiedzi językowe nazwać komentarzem.

W opracowaniach dotyczących wyrażen funkcyjnych mówi się o komentarzu głównie w odniesieniu do parentezy [Grochowski, 1983] lub do jednostek ją konstytuujących [Grochowski, 2004, 2006]. Jednakże zgromadzony przeze mnie materiał ma nieco inną naturę, bo komentowanie odbywa się na płaszczyźnie dialogu. Niektóre z wyodrębnionych obiektów (np. *ot*) można zaliczyć do zbioru, który Grochowski nazywa asyntagmatykami parentetycznymi [Grochowski, 2004, s. 20].

V. PRAGMATYCZNA INTERPRETACJA WYBRANYCH JEDNOSTEK

Przedstawione ustalenia należy skonfrontować z materiałem historycznym. Z całą pewnością analiza pragmatyczna nie doprowadzi do udzielenia ostatecznej, niebudzącej wątpliwości, odpowiedzi na pytanie: replika czy komentarz? Przyczyn jest wiele, zasadniczą przeszkodą jest jednak z pewnością brak kompetencji współczesnego użytkownika języka w odniesieniu do tekstu dawnego¹⁰. Nie oznacza to wcale, że nie należy rozszerzać pragmalingwistycznych badań dialogu o obszary diachroniczne. Takie próby są już z powodzeniem czynione¹¹.

Wybrałam jako egzemplifikację poczynionych założeń dwie jednostki leksykalne (*ba* i *ot*), które pojawiają się w wyekscerpowanym materiale w pozycji rozpoczynającej wymianę (lub jej elementy składowe: inicjację bądź reakcję).

¹⁰ Na ten temat zob. np. Janowska, Pastuchowa 1995.

¹¹ Zob. np. Cybulski 2003, Siuciak 2005.

Innych możliwych położeń w tym miejscu nie analizuję. Nie bez znaczenia jest tu fakt, że istnieją semantyczne, odnoszące się do materiału synchronicznego, opisy tych jednostek [Grochowski, 2004, 2006], które w pewnym sensie stanowiły dla mnie punkt odniesienia, choć analizy, które proponuję, mają nachylenie bardziej pragmatyczne niż semantyczne. Przyjrzyjmy się przykładom:

- (8) Kmieć: [...] Gdzie będzie płacz, ząb zgrzytanie, / Boleść, która nie przestanie.
Student: *Ba*, toczy, ojczy ni chychy! / A wolałbych wstąpić w mnichy / I pokutować w kاپicy / Niż być w onej męczennicy (W, s. 12).
- (9) Pl[eban]: Wstąpmyż tu na wendetę, za najdziem jakiego / Konia, żeby nie drogo, choć nie pochodzonego. / Alberte! Upatruj ty, są li konie kędy?
Al[bertus]: *Ba*, nie mogę upatrzeć. Już poglądam wszędy, / A też nie pomnię, by tu konie przedawano, / Chybaby je w piwnicach, dla zimna, chowano (S, s. 13).
- (10) Sof[ista]: Idź! Idź precz, zły duchu!
Łap[ikufel]: *Ba*, nie pójdę, bo jeszcze pustki w moim brzuchu (D, IV, s. 91).
- (11) Kuch[arka]: Nie wiem, co mam rzec zgoła na takie pytanie. / Zdałoby mi się, żebyś wróżki się radziła, / Przestań na tym, czym by cię ona odprawiła.
Mar[ancyja]: *Ba*, wierę, dobra rada, uprzejmie dziękuje; / A kędy wróżkę naleźć? Powiedz mi, siłuję. (D, IV, s. 19).

Wydaje się, że fragmenty oznaczone numerami (8), (9), (10), (11) to właśnie repliki, czyli takie wypowiedzi, których celem jest wyrażenie postawy nadawcy wobec wypowiedzi wcześniejszej. Można więc powiedzieć, że przynależą one w tych wystąpieniach do systemu deiktycznego języka, czyli ich znaczenie zmienia się w zależności od sytuacji, w której zostały wypowiedziane. Praktyczna analiza fragmentu (10) mogłaby wyglądać tak:

a) w kwestii poprzedzającej użycie funkcyjnego *ba* mamy wyrażony nakaz opuszczenia danego miejsca,

b) w reakcji uczestnik dialogu wyraża swój stosunek do owego nakazu: ‘jestem przekonany, pewny, że nie pójdę’ (następnie następuje uzasadnienie, dlaczego).

Podobnie jest w przykładzie (11), gdzie *ba* można uznać za potwierdzenie, zgodę na zaproponowane rozwiązanie (w tym przypadku taką interpretację potwierdza następujący po wyrażeniu funkcyjnym kontekst).

Ale już w przykładzie (9) *ba* jest wyrazem negacji, która znajduje rozwinięcie w następującym po leksemie funkcyjnym planie przedmiotowym (*nie mogę upatrzeć*). Pełna analiza pragmatyczna wymagałaby jeszcze wskazania implikatury rozumianej jako wnioskowanie wydedukowane ze zdań wypowiedzianych wcześniej.

Kolejne przykłady można zaś interpretować odmiennie:

- (12) Daemon: Będziesz ze mną gorzałkę pił, bracie?
 Rusticus: A będę.
 Daemon: To dobrze, więc tu trochę ja sobie usi[e]ndę. / [Na tej ławie.] Usiądź wprzód.
 Neż-ci, miły broda.
 Rusticus: *Ba!* By cię uwiązano. Wždyć to prosta woda. (D, VI, s. 252)
- (13) Błażnimędrzec: Że nie macie nad czym wydziwiać, potwierdzi rzecz sama, skoro pokażę, co umiem.
 Geniusz: *Ot* – uszy zdradzają Midasa! (D, I, s. 307)
- (14) Błażnimędrzec: Tak, ludzie twierdzą, że ów sławny Afrykańczyk we śnie nauczył się gwiazd
 Geniusz: *Ot*, wymyślił przykład (D, I, s. 309)
- (15) Błażnimędrzec: Co tam gadasz do siebie?
 Tygeliusz: *Ot*, tak dumam sobie, jakże to być może, że Błażen zaczyna być mądry (D, I, s. 317)
- (16) Dominus: A co to? Chromiesz?
 Puer: Waszmość Pan na jednej nodze kazał bywać, choć druga zdrowa
 Dominus: *Ot*, koncepty stroi! (D, VI, s. 429)
- (17) Pan: To pewnie ludzie powiadają, że ja zbyt hojny jestem?
 Chłopiec: Gdyby to jedno, Mospanie!
 Pan: Co też nadto mówią?
 Chłopiec: *Ot*, powiadają, Mospanie, że Waszmość Pan jesteś hultaj, kostyra i do niczego więcej nie sposobny, tylko do szklanki (D, VI, s. 463)

We fragmencie (12) *ba* zawiera w sobie presupozycję, że sąd wypowiedziany wcześniej wymaga podważenia. Można by podać następującą interpretację: ‘jak możesz proponować mi picie czegoś, co nie jest gorzałką, a tylko zwykłą wodą’; implikaturę zaś sformułować następująco: ‘jestem zdziwiony, że masz taki pomysł i dlatego mówię *ba!*’

Także kolejne przykłady (od 13 do 16) trzeba interpretować jako informację dodaną, czyli komentarz. Zaskakującą wartość pragmatyczną mają obserwowane wyrazy funkcyjne w przykładach (14) i (16), gdzie, jak się wydaje, dodatkowo komentują i oceniają wypowiedź wcześniejszą. Mówiący – w podanych przykładach – odnosi się do wypowiedzi poprzednika, ocenia ją negatywnie, podważa jej wartość. Inaczej niż w przykładzie (17), gdzie *ot* jest reakcją na czyjąś wypowiedź i jednocześnie odniesieniem się do wypowiedzi własnej. *Ot* wskazuje na relację pomiędzy kwestią wypowiedzianą przez Pana a tą, którą wygłasza Chłopiec i można ją wyrazić następująco: ‘nie tylko to mówią, mówią o wiele więcej’.

Sensem i celem proponowanych analiz jest, przede wszystkim, ukazanie na ich podstawie rozbieżności pomiędzy interpretacjami synchronicznymi a diachronicznymi. Tym samym, w praktyce analizy te mogą przyczynić się do wskazywania kierunków zmian językowych w polszczyźnie.

Nakładanie się funkcji, kumulowanie wartości semantycznej i pragmatycznej to, jak sądzę, najwyrazistsze cechy analizowanej klasy wyrażań. Należy także pamiętać, że dla pełnego oglądu wyróżnionych obiektów konieczne jest skonfrontowanie ich użycia w tekstach dialogowych z użyciem monologowym. Na razie tylko sondażowo poczynione obserwacje – na przykładach (18) i (19) – świadczą, że ciąg *ot* może stanowić element jednostki złożonej *ot co* i wówczas pełni funkcję autokomentarza (tak jak współcześnie [zob. Grochowski, 2006]):

- (18) Filotymus I: Bawiłem u przyjaciół, którzy i dziś wbrew mojej woli mnie u siebie zatrzymali
Charemon: Dziwi mnie, że dotąd szat na tobie nie podarli, *ot co* (D, I, s. 277).
- (19) Syrus: No i co o tym sądzisz?
Cheremon: Co o tym sądzę? Ano – że poczęła dziewczka od syna. *Ot co!!* (D, I, s. 287 – autokomentarz).

Warto jeszcze zwrócić uwagę na udokumentowane w leksykografii użycia *ot* – w przykładach od (20) do (23) – które wyraźnie wskazują na wspólnotę, nie tylko morfemową, jednostek *ot* i *oto*, która współcześnie została zupełnie zatarta.

- (20) *Ot!* co temu łajdakowi za myśl przyszła (SL, Teat. 2.b, s. 97).
(21) Pani, *ot!* dobrze się dzieje. (SL, Ossol., s. 1).
(22) O rodzice! *ot* waszej roboty skutki (SL, Teat. 46, s. 21).
(23) *Ot* cię daruję żywotem, Bądźże ostrożniejszy potem (SL, *Jak. Baj.*, s. 189).

Oba wyrażenia metatekstowe, które tu skrótowo przedstawiłam, mają z pewnością cechą wspólną: ich użycie wynika z interpretacyjnych działań odbiorcy, czasami są też zapowiedzią mającej nastąpić wypowiedzi własnej. Z pewnością określenie ich pełnej wartości pragmatycznej wymaga jeszcze głębszych analiz.

VI. ZAKOŃCZENIE – POSTULATY BADAWCZE

Przedstawione rozważania reprezentują tylko wycinek prowadzonych badań. Jest jeszcze kilka pytań, które należy postawić. Uzupełnieniem analizy pragmatycznej powinno być określenie wartości stylistycznej wyrażań asyntagmatycznych. Pamiętać należy bowiem, że mamy do czynienia z tekstem literackim, w którym wybory, także elementów metatekstowych, mają swoje uzasadnienie (służą na przykład do charakterystyki postaci). Nie bez znaczenia jest też związek wyborów pragmatycznych z czynnikiem sytuacyjnym, społecznym i momentem historycznym. Kolejnym zadaniem jest prześledzenie spójnościowej funkcji wyrażań metatekstowych w dawnym dialogu. Ich wagę w budowaniu tej cechy

tekstu zaświadcza chociażby stała, nienaruszalna pozycja w ciągu linearnym, a to, jak wiadomo, jeden z warunków spójności.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW ŹRÓDEŁ

- S – GRZESZCZUK Stanisław, red., 1985, *Antologia literatury sowizdrzałskiej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, wyd. 2.
- D – LEWAŃSKI Julian, red., 1959–1963, *Dramaty staropolskie. Antologia*, t. 1–6, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa [cyfra rzymska – tom, cyfra arabska – strona].
- JKoch – KOCHANOWSKI Jan, 1972, *Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- W – WILCZEWSKA Krystyna, red., 2002, *Komedie, dialog polemiczny i moralitet XVI wieku*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.
- NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego, nkjp.pl.

BIBLIOGRAFIA

- APRESJAN Jurij D., 2012, *Z warsztatu leksykografa*, BEL Studio, Warszawa.
- BOGDANOWSKA Monika, 2003, *Komentarz*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- CAP Piotr, 2011, *Od mitu do relatywizmu czyli mikro- i makroanaliza w metodologii badań pragmatycznych*, [w:] P. Stalmaszczyk, red., *Metodologie językoznawstwa. Od genu języka do dyskursu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 123–137.
- CYBULSKI Marek, 2003, *Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- GROCHOWSKI Maciej, 1983, *Metatekstowa interpretacja parentezy*, [w:] T. Dobrzyńska, red., *Tekst i zdanie*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 247–259.
- GROCHOWSKI Maciej, 2004, *Jednostki leksykalne o postaci ba jako komentarz metatekstowy*, „Poradnik Językowy”, z. 2, s. 18–27.
- GROCHOWSKI Maciej, 2006, *Parentetyczne ot jako komentarz metatekstowy. Wprowadzenie do opisu*, „LingVaria”, nr 1, s. 49–57.
- GROCHOWSKI Maciej, 2007, *Partykuły, parenteza a wyrażenie metatekstowe*, „Z polskich studiów slawistycznych”, seria XI, *Językoznawstwo*, s. 69–75.
- GURIEWICZ Aron, 1987, *Problemy średniowiecznej kultury ludowej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

- JANOWSKA Aleksandra, PASTUCHOWA Magdalena, 1995, Niebezpieczna kompetencja, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 11–20.
- JASZCZOLT Katarzyna, 2006, Pomiedzy semantyką a pragmatyką, [w:] P. Stalmaszczyk, red., Metodologie językoznawstwa. Podstawy teoretyczne, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 131–155.
- LASKOWSKI Roman, 1998, Funkcjonalna klasyfikacja leksemów: części mowy, [w:] R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel, red., Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 52–65.
- KLESZCZOWA Krystyna, 2011, Konstruowanie faktu historycznego. Rzecz o polskim *ba* na przestrzeni wieków, „Prace Filologiczne”, LX, s. 159–168.
- LINDE Samuel Bogumił, Słownik języka polskiego, 1994, Wydawnictwo Gutenberg – Print, Warszawa (reprint wyd. 2, Lwów 1854).
- MORRIS Charles, 1938, Foundations of the theory of signs, [w:] O. Neurath, R. Carnap, Ch. Morris, red., The University of Chicago Press, Chicago, s. 77–138.
- POLAŃSKI Kazimierz, red., 1993, Encyklopedia językoznawstwa ogólnego, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- SIUCIAK Mirosława, 2005, Sztuka konwersacji w tekstach z XVII i XVIII wieku, Historia Konwersacji, III Internetowa Konferencja Naukowa, Katowice, styczeń – luty 2005, <http://dialog.us.edu.pl/siuciak.pdf> (dostęp: 30.05.2014).
- SKUDRZYK Aldona, Urban Krystyna, 2000, Mały słownik terminów z zakresu socjolingwistyki i pragmatyki językowej, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Spółka Wydawniczo-Księgarska, Kraków – Warszawa.
- STALMASZCZYK Piotr, 2008, Semantyka, pragmatyka formalna i badania nad kontekstem, [w:] idem, red., Metodologie językoznawstwa. Współczesne tendencje i kontrowersje, Wydawnictwo Lexis, Kraków, s. 174–187.
- STUBBS Michael, 1983, Discours Analysis. The Sociolinguistic Analysis of Natural Language, University of Chicago Press, Chicago.
- WAJSZCZUK Jadwiga, 2005, O metatekście, Katedra Lingwistyki Formalnej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- WALCZAK Bogdan, 2006, Staropolszczyzna – zakres pojęcia na płaszczyźnie historycznojęzykowej, [w:] E. Koniusz, S. Cygan, red., Polszczyzna piękna i interesująca, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce, s. 11–19.
- WARCHALA Jacek, 1991, Dialog potoczny a tekst, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- WIERZBICKA Anna, 1971, Metatekst w tekście, [w:] M.R. Mayenowa, red., O spójności tekstu, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 105–121.

- WITOSZ Bożena, 2008, Metatekst – w opisie teoritextowym, stylistycznym i pragmalingwistycznym, [w:] eadem, red., *Stylistyka a pragmatyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 73–82.
- WOJTAK Maria, 1993, *Dialog w komedii polskiej na przykładzie wybranych utworów z XVII i XVIII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- ŻYDEK-BEDNARCZUK Urszula, 1994, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.

Magdalena Pastuchowa

REPLIKA CZY KOMENTARZ? PRAGMATYCZNE WŁAŚCIWOŚCI ELEMENTÓW STAROPOLSKIEGO DIALOGU

Streszczenie

Celem artykułu jest określenie wartości pragmatycznej metatekstowej obudowy staropolskiego dialogu. W polu obserwacji znalazły się wyrażenia, które rozpoczynają kwestię dialogową (np. *ba*, *oto*) i są reakcją na wypowiedź wcześniejszą. Ponieważ wątek ten nie był dotąd podejmowany w polskim językoznawstwie historycznym, autorka poprzedza analizę materiału refleksjami teoretycznymi. Odnosi się do lingwistycznego rozumienia metatekstu i wyodrębnia na tej płaszczyźnie jednostki języka, które współtworzą metatekstową warstwę dialogu w staropolskim dramacie. Analiza dotyczy zatem pragmatyki na poziomie „mikro” (wyrażenia), nie odnosząc się do tekstu. Uściślone są także tytułowe terminy: „replika” i „komentarz”. Ostatnia część artykułu to pragmatyczna analiza wybranych jednostek (*ba* i *ot*), która koncentruje się na odróżnieniu wyrażeń mających wartość komentującą (dodaną) od tych, które wyrażają tylko postawę modalną nadawcy.

RESPONSE OR COMMENT? THE PRAGMATIC PROPERTIES OF THE ELEMENTS OF OLD POLISH DIALOGUE

Summary

The aim of the paper is to assess the pragmatic value of the metatextual frame of Old Polish dialogue. The field of observation includes expressions of introduction to a dialogue (*ba*, *ot*) and those of reaction to a previous utterance. Since this topic has not been considered in Polish historical linguistic literature before, the author precedes the analysis of gathered material with theoretical reflections. The author refers to the linguistic understanding of metatext and isolates, on that ground, those units of language which take part in creating the metatextual layer of dialogue of Old Polish drama. Therefore, the analysis concerns pragmatics at the “micro” level (expressions), without referring to text. The terms “response” and “comment” used in the title are clarified as well. The last part of the paper is a pragmatic analysis of chosen units (*ba* and *ot*), focused on distinguishing the expressions possessing a commentative (additional) value, from those expressing solely the modal stance of the sender.